

[Modlitwa Oczyszczająca]

86.2010.01.16 Rusinowice-1

ss1/3

Duch, a Duch Całości. Ze wszystkich Nas Duch, nie Dusza wyszedł i klęczy.

(Głos I) Pokazują mi na płuca. Tak jakbyśmy mieli sprasowany dół płuc i nie mogli oddychać pełną piersią Spełnienia.

(Zbyszek) Widziałem różne rzeczy. Widziałem Ducha, który otworzył oczy, Dusze. A tu widać Ducha jakby Żył.

(Głos II) Mógł zacząć Życ.

(Zbyszek) Dziś ta kolumna nam się pokazała i z Nas energie poszły bezpośrednio do Niej. Wygląda jakbyśmy byli podstawą jej.

Jak jesteśmy w Oceanie Ducha Świętego, to Moc Własna jest Mocą Chrystusową. W działaniu Jezus trzymał jedną rękę na brzuchu, na drugim czakramie, czyli na swojej Mocy Własnej. To jest to samo, jakby trzymał rękę na Pierwszym czakramie. Drugą rękę miał zawsze wyciągniętą do przodu.

Jak się wyciąga rękę, to jest to ręka Ojca wyciągnięta. Ma być zgięta, skierowana prostopadle do podłogi. Ogólnie dla nas, jak pytam, to obojętne, która ręka ma być wyciągnięta. Jak komu wygodnie. Wtedy ta Moc tak będzie lecieć.

Utworzyła się kula białego światła, znacznie jaśniejszego od tej Kolumny. Kolumna jest gdzieś u góry u szczytu w świetle i ma takie samo Źródło jak kula.

(Głos II) Każdy ma złożyć to swoje działanie jakby na wspólnym Ołtarzu.

(Głos III) Ręka, która działa jest rozpalona, jak żelazo, aż biała.

(Zbyszek) Ukazały się też Oczy Ojca. Popatrzył na Nas.

-A, co teraz? Pytam Jego.

-A, co chcesz?

-Więc działajmy teraz na uzdrowienie Nas. Na zmianę naszego Życia. Na to byśmy byli tylko w Białym Nurcie, by Ojciec i Wszystko, co jest najcudowniejsze kierowało Nami, pomogło nam się w tym Życiu spełnić. Byśmy szli tropem tego, co jest w Nas najcudowniejsze. Ducha Całości. Pozwalamy teraz, by to się wszystko stało na wszystkich naszych poziomach Macierzy, DNA, Ciała Fizycznego, Energetycznego (przede wszystkim Duszy, Ducha) i Ducha Całości.

Pokazują, że ci, którzy są z Nami Związani, na których chcemy działać, bo stanowią tło naszego Życia, wszyscy, którzy mają być obecni w tym działaniu, niech się pojawią. Moc też niech ich ogarnie.

Mamy teraz odwagę wiary w Pełne działanie. Niech się staje.

Duch Święty przyszedł. Zakotwiczony nad Nami, obserwuje Nas. PBZ też jest. Są Inni Stwórcy. Pełno emblematów jest. Symbole. Aż taka kolumna, jak spirala do góry poleciała i flara z niej poleciała, jakby zimne ognie wybuchały. Kolory idą z tego wybuchu, to wszystko spada. A tu nie ma Nocy, tu jest jasno, a to wszystko skrzy się. Lecą iskierki i opadają na nas. Pokrywają, przenikają Nas, jakbyśmy się stąpiali

(Głos IV) To są Iskry Radości. Mamy być w Radości, żeby to się zapisało w pełni w nas.

(Zbyszek) I Iskry Tworzenia. Bo ta plazma jakby modelowała nas, przenikała. Zmiany, oczyszczanie. Tworzenie.

(Głos) Mówi o wypełnieniu.

(Zbyszek) Tak. Mnie też pokazali jak ręce trzymać, aby to się wypełniało.

Przyszły też różne Istoty. Niczym pędząca Energia, która wygląda tak jakby stado koni przebiegło i ten tuman zawisł tutaj przed nami.

I Oni mówią, *-a gdzie Wasze cele?*

-Tak samo, jak uzdrawia się ciało fizyczne, tak tworzy się Cele i mają się teraz zapisać, stać się. Jakby to była Energia Samoświadoma wielu Istot gotowych Nam pomóc, by One mogły nieść te zapisy. Pokazują, że jak się to w Nich zapisuje to i w Nas. To wtedy staje się niezmywalne. Jakby coś się ugruntowało i stawało.

Pierwszy raz zobaczyłem Lenariego, jak zeskokczył siadł przy fortepianie i zaczął grać. Jest ciągle taki szczupły słaby, ale zaczął grać. Zatraca się teraz w tej muzyce.

Od tego fortepianu poszła Energia w Nas. Jakby dołożył coś Swojego.

(Głos)Jest i kryształ i nici DNA.

(Zbyszek)Teraz widzę jak wychodzi z Nas w dół pewnik, jakby z kręgosłupa szedł w dół i w Ziemi się kotwił. Jest pod nogami. Tworzy się dodatkowe połączenie. Ono się uwidoczniło.

(Głos)Ugruntowało.

(Zbyszek)To samo idzie, takie kręcone w górę i łączy z Górą, a My jesteśmy jakby po środku. Utrzymujemy tę nić.

(Głos)To jest Oś Istoty.

(Zbyszek)Dobrze powiedziane, bo jak rozkładasz ręce przy działaniu masz Krzyż w obrębie samego Siebie.

To wygląda tak jakbyśmy obudzili Życie. Jakby między nami taka Energia rodziła się, z jaja miała się wykluć.

(Głos)Mówią o jądrze Życia.

(Zbyszek)Jakby próbowała się wydostać. Wygląda jak małe żółte kurczątko. Kurczątko wzbilo się do góry. W Orła się zamieniło i jest Krzyk. Już lot widzę. Opadł i coś ze mnie wydziobuje. I z Was też.

-Co to jest? –Słyszę; -*martwe resztki, martwe członki, martwe marzenia.*

(Głos)Usuwa te wzorce i tworzy się wzorzec idealny.

(Zbyszek)Teraz przez te nici, które nas łączą z Górą i z Dołem przepuszczają Energię. Te nici są elastyczne i w miejscu, gdzie przechodzi ta energia gula się tworzy. I z góry i z dołu to w Nas wnika. Pracuje jak tłok. Słyszę ten proces został zainicjowany i będzie trwał.

Będziemy tym wypełniani i ten proces będzie trwał, o my mamy uważać. Tylko, na co?

(Głos)Mamy podtrzymywać Życie.

(Głos)Mamy odczuwać Zjednoczenie ze wszystkim.

(Zbyszek)Tak. Jak to trwa, to mamy patrzeć przed siebie i widzieć wszystko, co przed nami jest. Że to jest cudowne, że to wszystko tu tętni, że wszystko jest połączone. Nie możemy do niczego posyłać negatywnych myśli.

(Głos)Cały Wszechświat wspiera połączenie Ziemi z Wszechświatem. Ta linia pionowa, to jakby linia czasu, która biegnie poprzez wymiary wszystkie pionowo, czyli tu i teraz na każdym poziomie w wymiarze. Zjednoczenie.

(Zbyszek)Tak jakby wszystkie przeszkody były wyczyszczone.

Teraz pokazują Ducha ludzkiego, który z radością, jak w skafandrach kosmicznych umieszcza się w Naszych Ciałach. Jest zadowolony jakby zaczynał wreszcie swoją przygodę kosmiczną. Jakby lecieli na Planetę, którą będą zasiedlać.

Jest proces Scalania się. Jak my się budzimy u Góry, tak teraz Duch próbuje objawić się w pełni i zaistnieć w Ciele. Koduje się na wszystkich poziomach, żeby mógł działać później, jak prawdziwy człowiek.

(Głos)Wspominają coś o zanurzaniu się w Łonie.

(Głos)Narodzeniu się od nowa Odrodzenia, lub Wyzwolenia

(Głos)Ja usłyszałam zespolenie z wewnętrzną Istotą i źródłem jej powstania.

(Zbyszek) Wszystkie wypowiedzi poprawne.

Pokazują, że jak Duch się już w nas scala, z góry promieniuje światelko i ono sprawia, że my zaczynamy widzieć tamten Świat.

Teraz zobaczyłem, jak ktoś jakby na złożonym rydwanie podjechał, zatacza koła i kłodę przywiózł. Zeskakuje, a kłoda służy jako pokrowiec. Otwiera się. I z niej jakby taka zwiewna Elfowa Istota wyskoczyła. Wokół niej jest tyle iskierek. Jakby nie umiała się przez to przebić, ale coś się sprowadziło, czego tu na Ziemi brakowało, czy w Nas. Coś się stało, co zacznie już tutaj funkcjonować. Słyszę o jakiejś magii, może magia Serca.

Widzę stół, taki jak przez kilkadziesiąt lat ukazywał się mi. Nasi Bracia tam przy tym stole siedzą. Podnieśli kielichy. Stuknęli kielichami i powiedzieli; - za **Zwycięstwo**.

Stanęli teraz, stykają się ramionami. Kielichy dali na dół. Kielichy są czymś napelniane Energia lub Oni jakby znikali w tych kielichach i jakby Oni byli teraz zawieszani u góry.

Te same kielichy pojawiły się teraz jakby przed Nami. Są, a nie można ich podnieść i

przechylić. Te kielichy w nas wpływają. W połowie jakby w nas były zakotwione, w połowie

jakby z Nas wystawały. Tam pojawia się kula Energii, niczym płatek i od Serca w górę

wszystko staje się jasne, bardzo jasne. W dół zaczyna teraz dopiero przenikać, ale tracę

widzenie. Słyszę; -*Chrystus się rodzi, Nas oswobodzi, czy takie tam...*

(Głos) Przesłanie;...20.30.Pozostańcie w Miłości Serca. Radość...

Pokazują Naszych, że będą w stanie, *nie* wszyscy mówią, wyciągać te kielichy i mieć tę samą Radość

KONIEC.